PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI.

Nr 77. **Kraków, Czwartek 18 Marca 1909.** **Rok XVII.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Wojna czy pokój?

Nie wolno dłużej łudzić się, sytuacya zewnętrzna staje się z każdym dniem groźniejszą i **trzeba bardzo poważnie liczyć się z ewentualnością wojny**, której nawet najbardziej pokojowe usposobienie austryackiej dyplomacyi może nie potrafi zapobiedz. Od uczciwości i rozumu serbskich polityków i serbskiego króla zależy, czy straszny pożar wojenny wybuchnie na półwyspie bałkańskim, czy też cały konflikt zakończy się dobrym traktatem handlowym... Na razie wszystko przemawia za tem, że Serbia prze do wojny za każdą cenę i trudno zorjentować się jakie są pobudki tak niebezpiecznej imprezy. Albo przywódcy serbscy uważają swój kraj za politycznego bankruta, który już nic niema do stracenia i może dlatego oczekiwać spokojnie każdej katastrofy — albo też działają pod wpływem podszeptów rosyjskich, łudząc się, że w chwili decydującej potężny car północy pospieszy Serbii ze skuteczną pomocą. W obu wypadkach polityczna dojrzałość serbskich mężów stanu przedstawiałaby się w świetle bardzo smutnem.

Serbia jest nam prawie obcą, nietylko przez swe położenie geograficzne, ale głównie przez swoją przeszłość, swoją kulturę, swoją religię i wszystkie swoje aspiracye... Nigdy stamtąd nie doznaliśmy sympatyi lub życzliwości i zawsze widzieliśmy naród serbski po stronie naszych najgorszych nieprzyjaciół... W Belgradzie nawet Niemcy-Prusacy są popularniejsi od Polaków...! Mimo to z najgłębszem ubolewaniem widzielibyśmy upokorzenie i upadek tego dzielnego i pełnego życia ludu i dlatego gdyby nasz głos doszedł za Dunaj i Drinę, wołalibyśmy z głębi serca do naszych południowych pobratymców: uczcie się historyi upadku Polski, czytajcie nasze porozbiorowe dzieje! tam dla was straszna nauka, jak okropnie odpokutować musi naród, który zawierza obcej pomocy, liczy na międzynarodowe zawikłanie, ogląda się na zagranicznych przyjaciół lub sojuszników!...

Czyż Serbowie nie widzą, nie rozumieją, że są tylko narzędziem w rękach najprzewrotniejszej bizantyjskiej dyplomacyi, która ich krwawym kosztem pragnie zapłacić własne rachunki... Nie dziwią nas rosyjskie sympatye dla Serbów; ale czyż Serbowie nie wiedzą kto w Rosyi rządzi? Biurokracya rosyjska zdeprawowana do szpiku kości, bardzo chętnie doprowadziłaby obecnie do wielkiej międzynarodowej wojny, w nadziei, że wtedy dopiero powiedzie się jej stłumić do reszty ruch wolnościowy i utrwalić swoją przewagę na długie lata. Wszakże cały urzędowy słowianofilizm Rosyi, to nietylko blaga, ale poprostu polityczne oszustwo — bo biurokracya rosyjska nie jest słowiańską ani z tradycyi, ani z sympatyi, ani nawet z pochodzenia. Jest ona ekspozyturą i przednią strażą Prus, a jeśli Serbowie chcą poznać jej prawdziwe zamiary, niech idą do Berlina po informacye...

* * *

Taktyka Serbii jest dość przejrzysta: chce ona sprowokować Austryę i zachować dla siebie sympatyczną rolę słabego napadniętego sąsiada... opinia europejska, która teraz już dużo znaczy nawet w dziedzinie międzynarodowej — mogłaby wówczas stanąć po stronie Serbii, wywierając moralny nacisk na Austryę i pozbawiając ją ewentualnie wszelkich korzyści zwycięstwa. To też wstrzemięźliwość i pobłażliwość Austryi jest zupełnie usprawiedliwioną, tembardziej, że Austrya jest dość potężną, aby sobie na to pozwolić. Ale wszelka pobłażliwość ma swoje granice i Austrya będzie poprostu musiała odpowiedzieć na prowokacye serbskie przez stanowcze ultimatum. Wynik wojny nie może być wątpliwym. Austrya nie odniesie wprawdzie ze swego zwycięstwa trwałych korzyści — cóż jednak może zyskać Serbia na klęsce choćby najchwalebniejszej? Materyalną ruinę kraju, utratę kilkunastu, czy nawet kilkudziesięciu tysięcy najpotrzebniejszych obywateli — i długotrwałą anarchię.

Gdyby nawet złudzenie stało się rzeczywistością i Rosya istotnie uderzyła na Austryę, — wynik dla Serbii byłby zawsze ten sam. Jeżeli zaś Serbowie liczą na jakieś wewnętrzne niesnaski w Austryi, na opór przeciwko wojnie słowiańskich ludów — to ulegają najszaleńszemu złudzeniu, jakie kiedykolwiek nawiedziło mózgi społeczeństwa...

I dlatego ktokolwiek jest przyjacielem Słowiańszczyzny południowej, powinien wszelkiemi siłami nakłaniać Serbów do cierpliwości i do ugięcia się wobec żelaznej konieczności...

* * *

O ile nagłe i niespodziewane wypadki nie przyspieszą rozwiązania — dalszy przebieg konfliktu będzie następujący:

Austrya odpowie na notę serbską jeszcze w tym tygodniu, żądając stanowczego wyrzeczenia się wszelkiej myśli o terytoryalnej kompensacie i uznania aneksyi Bośni. Jeżeli Serbia nie da bezzwłocznie zadowalniającej odpowiedzi — Austrya przeszle ultimatum z żądaniem natychmiastowego rozbrojenia; w 24 godzin potem nastąpią **kroki wojenne** — albo... układy o pokój.

Według największego prawdopodobieństwa Serbia pozostanie w razie wojny zupełnie osamotnioną — bo kampania ze strony Rosyi byłaby niesłychanem szaleństwem. Gdyby jednak Rosya wydała Austryi wojnę, powstaje dla Niemiec *»casus foederis«*, i wojska niemieckie wkroczą do Królestwa. Wątpliwem jest tylko zachowanie się Włoch i Francyi — ale oba te państwa bardzo niechętnie wdałyby się w jakikolwiek konflikt międzynarodowy bezpośrednio je nie obchodzący.

Tak się przedstawia obecna sytuacya. W każdym jednak razie bynajmniej nie jest wykluczoną najpożądańsza ewentualność pokojowego załatwienia sporu przez ustępstwo ze strony Serbii.

Zatarg polsko-czeski
na Śląsku.

II.

»Świat słowiański« usiłuje w przytoczonych wczoraj informacyach swoich poniekąd usprawiedliwić to, co absolutnie usprawiedliwić się nie da, a mianowicie ów dziki szowinizm narodowy czeski na Śląsku, nieustępujący odnośnie do Polaków pod względem formy i treści w niczem szowinizmowi niemieckiemu. Jest on zarówno bezwzględny jak brutalny, a dąży do zupełnej zagłady drugiej narodowości słowiańskiej (!), w tym wypadku polskiej.

Tłomaczenie »Świata słowiańskiego«, że Rada miejska w Polskiej Ostrawie z obawy przed ucieczką Niemców z miasta nie chce przyjąć polskiej szkoły na etat gminy jest niezupełnie zgodne z prawdą. Gdyby tak było, Czesi niewątpliwie by się na to powołali. Tego jednak dotychczas nie uczynili, ponieważ tak się tłomacząc, ośmieszyliby się w oczach ludności polskiej. Te przedsiębiorstwa niemieckie, które znajdują się na terytoryum Polskiej Ostrawy, dla kilku tysięcy koron wydanych na utrzymanie polskiej szkoły prez gminę z pewnością nie przeniosą się do innej miejscowości. Niemiec zanadto jest praktyczny, iżby dla kilku koron poświęcał kilkadziesiąt tysięcy.

Bardziej jeszcze sprzeczne z rzeczywistym stanem rzeczy są twierdzenia, że dzięki intrydze niemieckiej na odwrót także polscy »Czechożercy« — a więc radykalni polscy szowiniści rej wodzą w pewnych gminach i odpłacają Czechom »pięknem za nadobne« — że wogóle dzięki intrydze niemieckiej w wielu gminach dochodzą do steru słowiańscy »Czechożercy« i »Polakożercy«.

Nie przeczymy bynajmniej, iż Niemcy wszelkiemi siłami usiłują wyzyskać te pograniczne niesnaski i walki między Czechami i Polakami, nie przeczymy, że rzeczywiście usiłują walki te wzniecać, a conajmniej podtrzymać — lecz nie możemy przyznać, iżby te ich intrygi i machiawelstwa taki wpływ wywierały na stosunki polsko-czeskie, jak twierdzi »Świat słowiański«.

Szkoda też wielka, że »Świat słowiański« na udowodnienie trafności swoich twierdzeń nie wymienił chociażby kilku gmin, w których rządzą rzekomi »Czechożercy« — dzięki poparciu Niemców.

My badaliśmy stosunki na miejscu i możemy stwierdzić, iż w gminach wiejskich, nie w miastach, na pograniczu śląsko-morawskiem, w których spór polsko-czeski się toczy, nie ma zupełnie radykalizmu polskiego, a tem mniej »czechożerstwa«, jest tylko zupełnie uzasadniony z wszechmiar konieczny odpór przeciw wzmagającej się coraz bardziej inwazyi czeskiej. W Radach gminnych zagłębia węglowego, o ile są polskie, zasiadają prawie wszędzie chłopi śląscy i robotnicy socyaliści, z tych ani jednych ani drugich o radykalizm i »czechożerstwo« posądzać nie można. Twierdzenie więc »Świata Sł.« pod tym względem jest zupełnie błędne, oparte chyba nie na znawstwie stosunków miejscowych. Do tej sprawy powrócimy zresztą jeszcze później.

Jak się wytwarza spór czesko-polski ze strony Czechów, klasycznym przykładem jest gmina Rychwałd. Tam przed kilku laty oficyalnie naliczono 11 Czechów, przybyszów, dozorców kopalń i t. p. Obecnie po kilku latach tych 11 Czechów, ściągnąwszy dla swojej roboty jeszcze innych, wytworzyło »wielką kwestyę polsko-czeską. Wdzierają się oni do Rady gminnej, niedawno zaś zwołali nawet wielkie zgromadzenie czeskie, na którem domagali się czeskiej szkoły i grozili na wypadek odmowy strajkiem szkolnym!

Podobnie jak w Rychwałdzie, działo się i dzieje w innych gminach Zagłębia, które były czysto polskie, a tylko przez najazd Czechów, inżynierów czeskich i dozorców kopalnianych powstał tam spór polsko-czeski. Czyż można wobec tego Polakom, broniącym się przed zalewem czeskim i chroniącym swego polskiego stanu posiadania w kraju polskim robić zarzut, że są »czechożercami«?...

Inne strony i momenty tej sprawy omówimy w trzecim artykule.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 16 marca.

(Koło polskie w nowej fazie. — P. Niemojewski w obronie popów. — Bunt „błagonadiożnych" studentów).

Jakkolwiek organy wszechpolskie obwieszczały *urbi et orbi*, że ustąpienie p. Dmowskiego w niczem nie zmieni dotychczasowej taktyki Koła polskiego w Dumie — dziś właśnie można już z zadowoleniem stwierdzić, że nasza reprezentacya w Petersburgu, otrząsnąwszy się z dyktatury wodza wszechpolsko-neosłowiańskiego zaczęła uprawiać inną, zgodną z wymaganiami społeczeństwa polskiego politykę...

Koło polskie zerwało przedewszystkiem wszelkie układy z Październikowcami, a co najważniejsza — przestało się bawić w milczka, skorzystało z tego jednego prawa, jakie daje Duma — prawa wolnej krytyki... Po dwóch świetnych mowach posła Żukowskiego (budżetowej i w sprawie Azefiady) w ciągu ostatniego tygodnia dwaj posłowie polscy: Świeżyński i Parczewski ze znacznym sukcesem zabierali głos w Dumie. Poseł Świeżyński z godną pochwały wyniosłością i siłą przekonania pierwszy w Dumie powiedział słowa prawdy o stanie szkolnictwa w Królestwie, o stawianych metodycznie przeszkodach na drodze pracy kulturalnej. Pierwszy z posłów polskich powiedział o przywilejach Niemców w kraju naszym, o zamknięciu »Macierzy« i »Uniwersytetu dla wszystkich«, o tamowaniu rozwoju Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Poseł Parczewski pierwszy z tak poważną argumentacyą faktów stanął w obronie Kościoła katolickiego.

Temi wystąpieniami Koło polskie — zdobyło napowrót utraconą w własnem społeczeństwie powagę, a niewątpliwie i w Petersburgu sytuacya naszej reprezentacyi tylko na tem zyskała...

W ostatnich czasach za rządów p. Dmowskiego, wprost przestano się liczyć z Kołem. Za małą przedstawia ono siłę, aby głosy polskie mogły zaważyć na szali — swą liczebną przewagą. Ale poza siłą mechaniczną — jest siła moralna, jest wpływ rozumnego głosu — który może rozlegać się bez przeszkody z trybuny parlamentarnej... A z tego wpływu p. Dmowski zupełnie zrezygnował... Za jego rządów Koło polskie zamieniło się w milczący automat do głosowania — milczało gdy zamykano »Macierz«, milczało podczas dyskusyi słowiańskiej w Dumie... Na szczęście dziś nastąpił pomyślny zwrot w polityce Koła... Rezygnacya p. Dmowskiego nie była »ciosem« dla polityki polskiej — jak zapewniali jego przyjaciele — lecz przeciwnie już teraz przyniosła bardzo poważne korzyści... Steroryzowane przez wszechpolskiego dyktatora Koło polskie w Dumie — dziś znów stało się wyrazem dążeń i myśli społeczeństwa polskiego. Silna pozycya Koła polskiego we własnem społeczeństwie — jest tembardziej niezbędną, że teraz właśnie potrzebujemy jednomyślności — wobec nowych grożących nam zamachów... Między innemi wisi wciąż nad nami sprawa Chełmszczyzny. »Istinno-ruscy« opiekunowie tego kraju nie ustają w zabiegach, aby swoje dzieło doprowadzić do skutku. Teraz wśród nich znów zawrzało. Dowiedzieli się, że Polacy zbierają podpisy od ludności na wysłanie zbiorowej petycyi do rządu o niewyłączanie Chełmszczyzny z obszaru Królestwa Polskiego. Na petycyi tej znajduje się dużo podpisów nawet i od prawosławnych, którzy oświadczają, że nie życzą sobie odłączenia rodzinnych ich stron od Królestwa, ponieważ współżycie prawosławnych z katolikami jest zgodne i agitacyę o wyłączenie Chełmszczyzny prowadzi duchowieństwo prawosławne w celach osobistych. Aby sparaliżować wysłanie podobnej petycyi, duchowieństwo prawosławne zwróciło się do władz o zabronienie zbierania podpisów...

Obecnie »istinno-ruskim« opiekunom Chełmszczyzny pospieszył w sukurs słynny apostoł »Myśli niepodległej« p. Andrzej Niemojewski... »Sprawa Chełmszczyzny — woła — to nie walka polskości z rosyjskością a nawet państwa z prowincyą. To jest walka prawosławia z katolicyzmem. Walkę Polacy sami(!) rozdmuchali. Opierając polskość najbłędniej na katolicyzmie, pomagaliśmy duchowieństwu katolickiemu w walce z duchowieństwem prawosławnem o owieczki. To też dziś inicyatywa odłączenia Chełmszczyzny wyszła od duchowieństwa prawosławnego«...

Tak broniąc duchowieństwo prawosławne, w dalszym ciągu Niemojewski oskarża Kościół katolicki:

»Gdy zadania i cele naszej polityki powinny były iść nie w kierunku jakichkolwiek zaborów, ale w kierunku utrzymania i wzmocnienia tego, co pozostało Polską, katolicyzm pchnął nas do walki zaborczej unitów«.

»Pamiętamy czasy, kiedy z Warszawy wysyłano na wszystkie strony tajnemi pocztami święte obrazy, święte medaliki, święte różańce, święte książeczki, święte wizerunki. Księża krzątali się porządnie i błogosławieństw nie żałowali«.

Wszystkie powyższe słowa czytać można nie w »Chełmsko-Jeparchialnom Wiestnikie,« czy innym »istinno-ruskim« świstku ale w organie »wolnomyślnym«, »niezależnym« i podobno »polskim«!

Dziś więc p. Niemojewski odsłonił przyłbicę, to też nawet dotychczasowi jego przyjaciele spostrzegli, że »postępowość« tego pioniera »Myśli niepodległej« — stoi bardzo blisko,.. Eulogiuszów i Puryszkiewiczów, gotowa wraz z nimi pluć na męczenników unickich... Szkoda, że umarł słynny »inkwizytor« unitów Pobiedonoscew — p. Niemojewski miałby otwartą drogę do karyery...

Gdy p. Niemojewski z taką odwagą pospieszył na pomoc chełmskiej »czarnej sotni« — »istinno-ruska« akcya tutejsza na polu oświatowem zrobiła zupełne fiasco... Zarówno uniwersytet, jak i Politechnika dotychczas strajkują! »Najprawomyślniejsi« studenci, spędzeni z całej Rosyi, aby ze zbojkotowanych przez społeczeństwo polskie wyższych uczelni warszawskich zrobili placówki »nauki rosyjskiej« — zbuntowali się nie na żarty. Nie pomogły aresztyi groźne okólniki władz uniwersyteckich — studenci uniwersytetu postanowili strajk przedłużyć do czasu uznania żądań studentów, a uczęszczającym na lekcye wyrazić bojkot. Takie samo postanowienie zapadło w komitecie strajkowym studentów politechniki.

Słowem mamy formalny bunt »błagonadiożnych« (za pieniądze rządowe) studentów i zupełne fiasco »istinno-ruskiej« nauki w Warszawie... Tutejsi rusyfikatorzy są też niepocieszeni — chyba, że i tu pospieszy im w sukurs »postępowy« redaktor »Myśli niepodległej«.

Wieści wojenne.

Wojna! wojna!! Nie ma w Europie kąta ziemi, gdzieby nie oczekiwano z gorączkowem drżeniem lada chwila pierwszych strzałów wojennych. Zanosi się bowiem po latach 30 znowu na wojnę europejską i to na wojnę wielką, może powszechną wojnę, która prowadzoną będzie według wszystkich wymagań nowoczesnej sztuki militarnej, przy pomocy najbardziej wydoskonalonych narzędzi morderczych. Byłaby to wojna z udziałem milionów żołnierzy, wojna która mogłaby może przeistoczyć zupełnie — mapę Europy, a zwłaszcza — Słowiańszczyznę i dla ostatniej stworzyć zupełnie nową sytuacyę; wszelkich jej konsekwencyi trudno dziś przewidzieć.

* * *

Bezpośrednim powodem obecnego zaostrzenia się sytuacyi jest uparte a prowokacyjne stanowisko Serbii wobec Austro-Węgier. W dwóch notach Serbia zapewniła wprawdzie z jednej strony o zamiarach »utrzymania z Austro-Węgrami sąsiedzkich stosunków«, atoli: 1) nie chce wejść w bezpośrednie rokowanie polityczne z Austryą, lecz żąda sądu Europy i 2) **nie myśli zaprzestać zbrojeń.** Zapewnianie na zewnątrz o zamiarach pokojowych a równoczesne mobilizowanie dwóch trzecich rezerw serbskich i wysyłanie nad granicę Bośni całych dywizyi na stopie wojennej i organizowanie „band"— jest już nie tylko dowodem nieszczerości, ale wprost wydrwiwaniem Austryi, która musi na to odpowiedzieć ostatecznie energicznem ultimatum: albo Serbia zdemobilizuje całą swą armię i wejdzie w układy z Austro-Węgrami, albo pułki austro-węgierskie wkroczą do Belgradu i Niszu i zdetronizują wojowniczą dynastyę.

* * *

W Serbii przygotowania wojenne są w pełnym toku. Skupsztyna przyjęła wczoraj kredyt dodatkowy **5,350.000 denarów na zbrojenia wojenne** oraz pół miliona na poufne cele ministra spraw zagranicznych. Nad Driną idą pułki za pułkami. Nagromadzono tam już w trójkącie między Sawą a Driną 20 batalionów. Mają one bronić Serbii od strony północno-zachodniej. Południowo-zachodnia strona jest do obrony ochotnikom serbskim i rosyjskim. Na czele armii nad Driną stanąć ma generał Selarowicz, dowództwo konnicy obejmie książę Arsen, brat króla. W armii znajduje się również następca tronu. Kasy oszczędności i banki przeniosły już swe zapasy do wnętrza kraju. Ludność opuszcza z bydłem okolice pograniczne. Ruch handlowy zupełnie ustał. Król wyjedzie z rodziną w najbliższych dniach do Niszu. Lada chwila „bandy" serbskie przekroczyć mogą terytoryum Bośni.

Opinia serbska mówi o wojnie jako **rzeczy postanowionej.** Obliczają tam już nawet szanse zwycięstwa. Spodziewają się, że Austrya zostanie... pobitą.

Dyplomacya europejska wikła się w zaklętem kole ostrzeżeń i napomnień i czyni rozpaczliwe wprost wysiłki, ażeby zapobiedz wybuchowi wojny.

* * *

O sytuacyi wojennej — a mianowicie o stosunku sił obu przeciwników — Serbii i Austro-Węgier — pisze znany niemiecki publicysta wojskowy pułkownik Gaedke w »Berliner Tageblatt« — co następuje:

„Wojskowa sytuacya Serbii w ostatnich miesiącach znacznie się polepszyła. Jeszcze w końcu roku zeszłego Serbia absolutnie nie byłaby w możności stawić Austro-Węgrom jakiegokolwiek znaczniejszego oporu. Aktywna armia serbska liczyła wówczas zaledwie 18000 żołnierza, była zdemoralizowana, rozprzężona i źle wyćwiczona, brakowało jej amunicyi i najniezbędniejszego rynsztunku wojennego. Wówczas też możliwą była po stronie serbskiej jedynie ludowa wojna partyzancka.

Od tego czasu dużo się zmieniło za Sawą, Austro-Węgry — zniewolone do tego względami politycznemi — dały swemu przeciwnikowi aż nadto czasu do uzupełnienia tych braków.

Nie można wprawdzie jeszcze twierdzić, iżby cała serbska armia zupełnie już była zmobilizowaną odpowiednio do wymagań wojny; to atoli nie ulega wątpliwości, że bardzo się zbliżyła do tego stanu. Przedewszystkiem zdołano należycie wyćwiczyć zaniedbane rezerwy, stare karabiny drugiego i trzeciego powołania zastąpić karabinami najnowszego modelu, zakupić i sprowadzić liczne baterye dział szybkostrzałowych, nagromadzić wielkie zapasy amunicyi i wewnątrz kraju pozakładać silne fortyfikacye.

Jak silną jest armia serbska w obecnej chwili — trudno na razie dokładnie stwierdzić. Przypuszczać można, że obecnie już wszystkie pięć dywizyi podniesiono na stopę wojenną — jakkolwiek depesze doniosły tylko o mobilizacyi trzech dywizyi. Zachodzi tylko kwestya, czy utworzono już także czwarte bataliony pułkowe, dla których w czasie pokoju istnieją tylko kadry? Lecz chociażby nawet te formacye nie były jeszcze gotowe — armia polowa Serbii, złożona z owych pięć dywizyi, liczyć może do 75.000 żołnierzy, przedstawia się zatem jako siła, z którą liczyć się trzeba.

Tak samo nie wiadomo jeszcze, jak daleko postąpiła mobilizacya drugiego powołania, składającego się *de nomine* z 15 pułków po 4 bataliony, a które również ma być przyłączone do armii polowej. Powołanie to obejmuje rezerwistów od 32 do 37 roku życia. Zupełne zmobilizowanie tej części armii serbskiej dotychczas nigdy jeszcze się rządowi serbskiemu nie udawało — lecz może obecnie sprawa ta przedstawia się korzystniej. Ogółem wynosiłoby to drugie powołanie 45.000 głów — razem więc z dywizyami liniowemi miałaby Serbia w polu 120.000 ludzi, co już, jak na państwo o 2½ miliona ludności — byłoby armią niezwykle silną.

Mniej korzystnie przedstawia się siła bojowa trzeciego powołania. Może ono być użyte jedynie do celów etapowych i na załogi twiedz, a nawet przy największych wysiłkach, bodaj czy dojdzie do siły 6000 głów.

Mimo tak znacznego podniesienia się zdolności bojowej armii serbskiej — nie byłby to jeszcze dla takiego państwa, jak Austro-Węgry — przeciwnik zbyt groźny — gdyby pokonanie go nie napotykało na innego rodzaju trudności. Temi będą przedewszystkiem — warunki terenowe na przy-

siłom polu walki. Austro-Węgrom dużo musi zależeć na tem, ażeby armię serbską w możliwie najkrótszym czasie rozbić i rozprószyć supełnie, gdyż przeznaczone przeciwko niej korpusy mogą być monarchii habsburskiej potrzebne na innem miejscu.

SKONFISKOWANO

Skonfiskowano.

Z Wiednia donoszą, że w najbliższych dniach obsadzone zostaną trzy komendy korpusów a to we Lwowie (po hr. Auerspergu, mianowanym kapitanem przybocznej gwardyi trabantów) w Zadarze, po generale piechoty Vareszaninie, który mianowany został komendantem XV korpusu w Sarajewie i w Preszburgu, gdzie komenderujący generał piechoty baron Steininger przechodzi w stan spoczynku.

* * *

Jak donosi petersburska ajencya telegraficzna poseł do Dumy Makłakow wypracował pismo wystosowane do wszystkich parlamentów świata, które przez członków Dumy rozmaitych frakcyi będzie podpisane, a które powiada: »Wobec zbliżających się niebezpiecznych wydarzeń, posłowie Dumy wypełniają swój obowiązek czyniąc ostatnią próbę, aby odwrócić nieszczęście światowe. Zwracają się do mądrości i sumienia posłów wszystkich ustawodawczych zgromadzeń kulturalnego świata. Pismo wskazuje, że Austro-Węgry bez zezwolenia (!) mocarstw anektowały dwie prowincye i obecnie zagrażają interesom Serbii. (A hakatystyczno-rosyjskie rządy nie zagrażają interesom narodu polskiego? Red. »Głosu Narodu«). Jeżeli Austrya zwycięży wbrew prawu i sprawiedliwości, to nieuniknioną będzie ogólna wojna. Następstwa jej są tak straszne, że posłowie Dumy nawołują wszystkich zastępców europejskich ludów, by powstrzymali Austryę przed niedającym się naprawić krokiem.

* * *

Słuszne uwagi wypowiada warszawski »Kuryer Polski«. W chwili — pisze — wielkiego podniecenia serc i umysłów młodzież serbska gromadzi się w oddziały, powodowane pragnieniem służenia ojczyźnie. Oddziały te większość dzienników polskich tytułuje pogardliwem mianem band. Uważamy to za bardzo niewłaściwe. Rwanie się Serbii do walki jest może bardzo lekkomyślne, bardzo nawet szkodliwe, ale ani czyn, ani pobudki na wzgardę nie zasługują. Bandami nazywamy zbiorowisko złodziejów, rozbójników. I rozum i sumienie nakazuje odróżniać ludzi, pragnących walczyć za kraj, od złoczyńców. Miano banda, zastosowane do nas, nieraz oburzało nas, gniewało, raniło. Mamyż naśladować przykład taki?

Nastrój wojenny w Krakowie.

Pogłoski wojenne zeletkryzowały cały Kraków... Całe miasto żyje dziś pod wrażeniem coraz groźniejszych wiadomości politycznych... Fantazya polityków domorosłych ma olbrzymie pole działalności. Z ust do ust krążą »najpewniejsze« wieści z zakulis dyplomatycznych i wojskowych. Wczoraj uporczywie krążyła pogłoska, jakoby władze wojskowe zarządziły ogólną mobilizacyę... Opowiadano nawet, że w Magistracie paliły się światła do rana, ba Rada miasta przez całą noc miała obradować, zawezwana na nadzwyczajne posiedzenie — zapewne w tym celu, aby ostatecznie zdecydować... o losach pokoju czy wojny... Ponieważ współpracownicy naszej redakcyi mają zwyczaj w nocy sypiać, więc nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy istotnie jak opowiadano świeciło się w Magistracie przez całą noc — możemy jednak zapewnić, że pogłoski zarówno o mobilizacyi, jak i o nocnem posiedzeniu Rady m. były zupełnie bezpodstawne. Należy jednak zaznaczyć, że i we Lwowie również krążyły podobne wieści, a jak donoszą pisma lwowskie, wielkie wrażenie w tamtejszych sferach oficerskich wywołał fakt następujący.

Oto w poniedziałek, w kasynie oficerskiem odbywał się koncert, na którym był także namiestnik Dr Bobrzyński. Podczas koncertu odwołano namiestnika trzy razy do telefonu wiedeńskiego. Fakt ten omawiano bardzo żywo i przyczynił się on także do rozszerzenia pogłosek o zarządzonej mobilizacyi.

Jednocześnie z temi alarmującemi plotkami wre gorączkowa praca i naszych domorosłych »polityków« i »strategików«, którzy rodzą się obecnie, jak grzyby po deszczu. W każdym handelku śniadankowym, w każdej kawiarni znajdziecie teraz ludzi, którzy z polotem Metternichów i Moltków snują subtelne nici kombinacyi dyplomatycznych i układają plany kampanii wojennej... Naturalnie, że »genialność« tych koncepcyi polityczno-strategicznych znajduje się w prostym stosunku do liczby »bomb« (oczywiście pilznera!)

Z obowiązku kronikarskiego notujemy te głębokie kombinacye...

— Wojna z Serbią, to furda! — mówi jeden z polityków. Tu chodzi o podział Rosyi... Pomiędzy gabinetami wiedeńskim i berlińskim stanął już w tym względzie układ. Austrya zajmie Podole i Wołyń, a może i Królestwo, a za to Prusy otrzymają wolną rękę — w kraju nadbałtyckim... Dla pozyskania Francyi — mają nawet oddać jej Alzacyę...

— Gdy tylko wojska austryackie przekroczą granicę rosyjską — oświadcza inny »polityk« — Sienkiewicz ogłosi odezwę do arcyksięcia Stefana jako króla polskiego.

Nie brak i pesymistów. Jeden ze strategików zapewnia, że w razie wojny z Rosyą wojska austryackie zajmą Ukrainę — aż po Dniepr, a do Krakowa i Galicyi zachodniej przyjdą sprzymierzone wojska pruskie. A ponieważ podczas wojny panują rządy wojskowe — więc znajdziemy się w ten sposób pod »opieką« naszych pruskich przyjaciół«...

Tego rodzaju głębokie kombinacye polityczno-strategiczne, zrodzone nad bombką piwa — kursują z ust do ust, jako »najwiarygodniejsze« informacje z za kulis dyplomacyi... Potęguje to jeszcze bardziej nastrój wojenny i zaniepokojenie... To zaniepokojenie jest może większe na prowincyi niż w Krakowie — i to nietylko wśród ludności włościańskiej, ale nawet wśród inteligencyj. Tam boją się znów wkroczenia wojsk rosyjskich do Galicyi. To też, jak donoszą nam z pogranicznych miejscowości, wiele osób czyni już tam przygotowania, by w razie niebezpieczeństwa przenieść się do wielkich miast, w szczególności twierdz Krakowa i Przemyśla.

Słowem domorośli politycy i strategicy galicyjscy są już gotowi do wojny!

W sprawie drożyzny mięsa.

Wobec ogólnych skarg na drożyznę wędlin masarze krakowscy wystosowali do Magistratu m. Krakowa następujący memoryał:

Masarze krakowscy na interpelacyę podniesioną na pełnej Radzie miejskiej jak również na uwagi zamieszczone we wszystkich dziennikach miejskich, poczuwają się do obowiązku wyłuszczyć w skróceniu uzasadnione motywa podrożenia cen wędlin. Podrożenie to uzasadnione jest następującemi przyczynami:

1) Brakiem trzody, 2) znacznem podrożeniem tejże, 3) ogólnem podwyższeniem wszystkich podatków, 4) podrożeniem opłat targowych, 5) podrożeniem jelit i innych artykułów, służących do wyrobu, 6) drożyzna siły elektrycznej, węgla, drzewa i t. p., 7) nadzwyczajnem podwyższeniem płac czeladzi i wogóle całemu personalowi z powodu stanowczego ich żądania, 8) wielkim nakładem na rozmaite inwestycye w sklepach i pracowniach celem utrzymania ich w stanie żądanym przez władzę, 9) względami kredytowymi z powodu znacznego podrożenia cen żywego towaru potrzebny jest większy kapitał obrotowy a z braku tego zmuszeni są podpisani opłacać większe procenta od pożyczonych pieniędzy.

Podpisani zaznaczają więc, że podwyższenie cen uważają za konieczność, gdyż wyżej wymienione powody nie datują się od ostatniej chwili, lecz od kilku lat, w którym to czasie utrzymywali ceny z małymi zmianami, stosunkowo niskie do ceny trzody, łudząc się nadzieją otwarcia granic, lub też z innej przyczyny obniżenia cen żywego towaru, co do ostatniej chwili nie nastąpiło, lecz przeciwnie ceny te wciąż wzrastają.

Na podstawie mylnie wykazanych cen przez komisyę targową, doszedł Świetny Magistrat do wniosku, iż masarze bez powodów podnieśli ceny wyrobów swoich. Ceny za sprzedaną trzodę podają komisyi targowej zazwyczaj komisanci i pomniejsi handlarze przy wypędzie sprzedanej trzody z targowicy, a podają oni umyślnie o 20—30 hal. na 1 kilogram niższą cenę w tym celu, aby sobie ułatwiać jaknajkorzystniejsze kupno, gdyż kółka rolnicze, mające wpływ na wieśniaków i hodowców informują ich o cenach targowych. Proceder handlarzy polega głównie na tem, że hodowcom pokazują ceny z targowicy już wtedy, gdy hodowca jeszcze nie ma trzody do zbycia i już wtedy namawiają go do sprzedaży, tłómacząc, iż zapłacą tyle za żywą wagę, ile krakowska targowica za bitą wagę wykazuje. Byłoby więc wskazanem, aby Świetny Magistrat raczył wydelegować komisyę w celu sprawdzenia istotnej ceny, jaką podpisani płacić muszą na targowicy krakowskiej; w ten sposób tylko wykaże się, że obecne, stosunkowo małe podwyższenie cen jest ze wszech miar uzasadnione.

Na pełnej radzie podniesiono, że obecne podwyższenie cen nie jest uzasadnione; argument ten opublikowany w dziennikach sprawił to, że nietylko publiczność krakowska, lecz i pozamiejscowa zaczęła masarzy tutejszych bojkotować, przez co zmniejszył się ruch w handlach, a jednocześnie wpłynęło to ujemnie na export.

Wątpliwem się nam zdaje, aby Świetny Magistrat jako władza, której na rozwoju przemysłu zależeć powinno, chciał nas doprowadzić do tego, żebyśmy byli zniewoleni zmniejszyć produkcyę, a co za tem idzie — zmniejszyć i personal pomocniczy?!

Zmniejszenie produkcyi wpłynąćby musiało również szkodliwie dla gminy, gdyż opłaty rzeźniane i wogóle konsumcyjne dochody gminy ucierpiećby przy tem musiały.

Leży zatem w interesie Świetnego Magistratu naprawić zło, wyrządzone masarzom przez mylne wieści, podane do publicznej wiadomości i stwierdzić, że masarze nie są winni temu podwyższeniu cen, lecz sami hodowcy.

Możeby Świetny Magistrat raczył zwrócić uwagę na tą bardzo ważną okoliczność, że mniej więcej przed 5 laty cena nierogacizny normowała się między 80 hal. do 1 korony za 1 kilogram bitej wagi, gdy obecnie płacić musimy prawie dwa razy tyle (na ostatnich targach dochodziła cena do 1 K 64 hal. za 1 kilogram). *Masarze krakowscy.*

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek Gabryela archanioła; pojutrze w piątek Józefa Obl. N. M. P.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 49; zachód przypada o godz. 5 minut 37; długość dnia godzin 12 minut —.

Kraków 17 marca.

Koniec generalnej debaty budżetowej Rady m. Krakowa nastąpił nareszcie wczoraj po długich, nużących dysputach. Ostatnim mówcą był r. m. Turski, który jedyny z całej Rady zdobył się na zajęcie do pewnego stopnia otwartego stanowiska wobec postulatów żydowskich. Aczkolwiek wyrzuty te były bardzo subtelnej natury, jak również i całe omówienie kwestyi, jednak słowa jego końcowe nie powinny przebrzmieć bez echa, gdy mówił, zwracając się bezpośrednio do Dra Ignacego Landaua: **„Niechaj inteligencya wasza nie grzeszy germanofilstwem!!** P. Gross stanął na stanowisku ogólnego uprawnienia Żydów. Zapytuję jednak, czy samo oparcie się na stanowisku równouprawnienia państwowego Żydów wystarcza w naszych stosunkach? — Czy to rozwiązuje kwestyę żydowską u nas, bez tego subtelnego odczuwania naszych potrzeb, wymogów i tradycyi narodowych? Dlatego należy **tępić germanofilstwo, budzić reakcyę przeciw działalności Litwomanów w Królestwie a hakatyzmu żydowskiego w Poznańskiem!“**

Na tem zakończyła się generalna debata, poczem po wyjaśnieniach dyrektora Magistratu Grodyńskiego oraz wiceprezydenta Dra Szarskiego, zabrał głos prezydent Dr Leo, który w dłuższej przemowie odpowiadał na wszelkie „życzenia“ — tem swobodniej — o ile że w ciągu całej rozprawy budżetowej nic nie zepsuło harmonijnego nastroju jednomyślnego obozu rajców.

Po przemowie referenta generalnego r. m. Federowicza, który właściwie nie miał czego bronić, przystąpiono na krótko jeszcze do debaty szczegółowej, na której uchwalono dział I., oraz odnośne rezolucye, postawione przez poszczególnych wnioskodawców. A więc r. m. Landau Rafał domagał się utworzenia filii Biura pośrednictwa pracy na Kazimierzu, Dr Gertler domagał się ponownego rozpatrzenia sprawy ubezpieczenia dyetaryuszów w zakładzie krajowym, oraz żąda dla nich jak również dla służby prowizorycznej polepszenia płac. R. m. Kosobucki wzywa do utworzenia osobnego komisarza przemysłowego dla kwestyi rękodzielniczych; inż. Turski domaga się zmiany umundurowania służby miejskiej, straży pożarnej i akcyzowej; r. m. Godzicki zgłasza wniosek, aby poczynić studya w okolicy terenów węglowych, celem ewentualnego otwarcia miejskiej kopalni węgla, jak to Wiedeń zrobił; wreszcie r. m. Hałatkiewicz wzywa prezydyum, aby polepszyć stosunki awansowe urzędników manipulacyjnych Magistratu.

Na tem obrady zakończono a dalszy ciąg szczegółowych obrad budżetowych odłożono na poniedziałek, dnia 22 bm.

Ze sceny ludowej. Dobrze bawi się obecnie publiczność w teatrze ludowym. Razem z pp. „Zimajerkami“ weszła na scenę elegancka, pełna wdzięku, a nawet wykwintna komedya, zamiast grubych przedmiejskich dowcipów, rozbrzmiewają ze sceny kuplety i śpiewy, mogące zadowolnić nietylko zwykłą publiczność „ludową“. Od kilku dni zbierają pp. „Zimajerki“ zasłużone oklaski w wesołej komedyjce „Która?“. Zabawną treść sztuki podnosi zwłaszcza gra p. Rapackiej, lekka i swobodna, pełna elegancyi i naturalnego wdzięku. P. Rapacka w roli Maryi Blanki znalazła doskonałą sposobność okazania swego sympatycznego talentu w odtwarzaniu wesołych i naiwnych typów dziewczęcych i pensyonarskich, przyczem obok wrodzonej dystynkcyi również milutki głosik pomógł jej znakomicie do utrzymania sympatyi u publiczności. Także p. Zimajer (pani Michot), p. Zielińska (Blanka Marya), p. Turski i p. Modzelewski dodostroili się do tonu, wniesionego przez p. Rapacką.

Podnieść należy dbałość dyrekcyi o kostyumy stylowe. Wprawdzie są one stanowczo za długie i za przestrone, atoli dają przecież złudzenie, że rzecz dzieje się w epoce napoleońskiej.

Ostatni gościnny występ Zimajerek w teatrze ludowym. We czwartek wystąpią po raz ostatni pp. A. Zimajer i H. Rapacka w 4-aktowym wodewilu p. t. „Sposób na mężów“, który zdobył sobie ogromny sukces na scenie ludowej. Niezwykłe powodzenie, towarzyszące stale występom „Zimajerek“ ściągnie bezwątpienia i we czwartek wszystkich wielbicieli talentu sympatycznych gości.

Na sobotę przygotowuje dyrekcya nowość K. Majeranowskiego pod tytułem: „Zmory galicyjskie“.

Z teatru miejskiego. Arcydzieło Słowackiego „Mazepa“ wchodzi ponownie na repertuar sceny krakowskiej. Pierwsze przedstawienie wielkiej sztuki tej w sobotę dnia 20 b. m.

W tygodniu bieżącym trwają intenzywne przygotowania na scenie i w pracowniach teatralnych.

Przedstawienie kabaretowe urządza „Resursa urzędnicza“ w sobotę dnia 20 bm. o bardzo obfitym i wesołym programie. Śpiewy przy akompaniamencie muzyki wojskowej 13 p. p.

Na zakończenie farsa w 1 akcie p. t. „Morderstwo na Kazimierzu“. Początek o godzinie 8 wieczór. Stoły i krzesła numerowane.

Bilety sprzedaje sekretarz Resursy od czwartku.

Równocześnie zawiadamia serkretaryat, iż lekcye tańców pod kierunkiem p. L. Dolińskiego rozpoczną się 15 kwietnia o godzinie 4 popołudniu. Opłata za cały kurs (36 godzin) wynosi 12 koron. Wpisy już się rozpoczęły. W lekcyach mogą brać udział tylko dzieci członków Resursy.

Na cele Towarzystwa Oświaty ludowej odbyło się w dniu 8 bm. przedstawienie „Księcia Niezłomnego.“ — Dzięki uprzejmości p. Michała Tarasiewicza, który zupełnie bezinteresownie i umyślnie przybył z Warszawy, by objąć główną rolę bohatera, przedstawienie przyniosło Towarzystwu Oświaty czystego dochodu 1460 koron.

Z powodu tak świetnego wyniku przedstawienia Komitet Pań spełnia miły obowiązek, wyrażając najżywsze podziękowanie p. Tarasiewiczowi za uświetnienie wieczoru, p. dyrektorowi Solskiemu za okazaną pomoc i hojny datek, oraz wszystkim pp. artystkom i artystom teatru miejskiego, którzy wzięli udział w przedstawieniu.

Wilhelmina Leowa.

Kandydaci adwokaccy na Walnem Zgromadzeniu w dniu 15 bm. uchwalili protest przeciw zachowaniu się wiceprezydenta Sądu kraj. karnego Dra Pogorzelskiego w znanej sprawie kandydata adwokackiego Dra Fraenkla, będącego na praktyce sądowej i wezwali wydział Izby adwokackiej, by w obronie godności stanu kandydatów adwokackich poczynił stosowne kroki.

Od kolegów śp. hr. Kossakowskiego otrzymujemy następujące bliższe wyjaśnienie:

Ponieważ fałszywie została podana wiadomość do poczytnego pisma „Głosu Narodu“, iż na życzenie zarządu Hotelu krakowskiego drzwi do pokoju śp. hr. Kossakowskiego zostały wyważone, muszę sprostować, że zarząd hotelowy przez trzy dni wcale się nie troszczył o swego lokatora i dopiero na wyraźne moje żądanie drzwi zostały wysadzone. Upraszam przeto Szanowną Redakcyę o sprostowanie mylnie podanej wiadomości. — Bohdan Załutyński.

Tanie wędliny. Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli przypomina swym członkom, że sprzedaż wędlin odbędzie się w sobotę dnia 20 marca br. od godziny 10 rano do 6 popołudniu w lokalu klubu pocztowego (ul. Lubicz 5) a zarazem zawiadamia, że zamówienia wędlin na święta należy zgłaszać do biura Związku (ul. Dominikańska l. 3, II p.) najdalej do 24 bm. włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione.

Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnymi. Staraniem Sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 3 popoł. w auli I szkoły realnej (ul. Studencka 12, II p.) wykład dla uczenic p. t. „Z dalekiego świata“ z obrazami świetlnymi i objaśnieniem p. Orszulskiego. Wstęp za okazaniem całorocznego biletu (cena 20 h.), bilet jednorazowy 10 h. Dla uczniów zostanie ten sam wykład powtórzony w niedzielę 28 bm.

Pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem Sekcyi odczytowej „Ogniska naucz.“ w Krakowie w niedzielę 21 bm. o godz. 4 popoł. w auli I szkoły realnej (ul. Studencka 12, II p.). Pani Radlińska, znana ze swej społecznej działalności i licznych prac z zakresu pedagogii, będzie mówiła „O hasłach reformy szkolnej“ (reformy pedagogiczne, unarodowienie szkoły, uspołecznienie wychowania). Wstęp wolny.

Rekolekcye dla Panów odbędą się w kościele św. Barbary w dniach od 22—28 marca. — Porządek rekolekcyj: W poniedziałek 22 marca o godz. 7 wieczór: Nauka pierwsza, po której błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. We wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę o godz. 7 wieczór nauka, po której błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 7 rano msza św. i wspólna Komunia św., poczem udzielone zostanie błogosławieństwo papieskie.

Echo katastrofy przy ul. Zyblikiewicza. Wczoraj popołudniu, po przesłuchaniu świadków, zeznawali rzeczoznawcy pp. Miller i Matusiński. Orzekli oni, że przyczyną katastrofy było zbytnie przeciążenie filaru, podtrzymującego mur wiszący i lichy materyał budulcowy. Przeciążenie filaru było dwa razy większe, niż na to dozwala ustawa. Wkońcu oświadczyli rzeczoznawcy, że wszelką odpowiedzialność za tę katastrofę należy przypisać budowniczemu. Inspektor budownictwa nie był w stanie dostrzedz przeciążenia filaru ani też odstąpienia od planów. — Przemawiał następnie wczoraj prokurator Dr Ujejski, poczem przewodniczący odroczył rozprawę. — Dziś przed południem podjęto ją na nowo. Pierwszy przemawiał zastępca poszkodowanych adw. Dr Marek, po nim zaś kolejno obrońcy: Dr Gertler, Dr Skąpski i Dr Jakubowski.

Po naradzie, trwającej godzinę, trybunał ogłosił następujący wyrok:

Osk. budowniczy Eugeniusz Ronka, uznany został winnym występku z § 335 uk. (przeciw bezpieczeństwu życia) i skazany został na 3 miesiące ścisłego aresztu, z postem co tydzień, oraz uznany został winnym występku z § 384 i skazany na 100 koron grzywny, względnie 10 dni aresztu, oraz na zapłacenie 150 koron kosztów procesu.

Obwinieni: Józef Kotas, Władysław Wyskoczyński i Kornel Stroka zostali od winy i kary uwolnieni. Strony poszkodowane odesłano z ich pretensyami o odszkodowanie na drogę prawa cywilnego.

Fałszywy alarm. O godzinie trzy kwadranse na 9 rano zaalarmował dziś straż pożarną aparat ogniowy z Biblioteki Jagiellońskiej. Pluton straży wyruszył tam natychmiast, atoli alarm okazał się fałszywy. Jak stwierdzono, aparat puścił w ruch jakiś „żartowniś“, ognia bowiem nigdzie nie zauważono.

Skład jubilerski — w domu woźnego. Do jednego z krakowskich zakładów zastawniczych przybył wczoraj jakiś mężczyzna, chcąc zastawić dwa srebrne zegarki. Ponieważ człowiek ten wydał się urzędnikom wysoce podejrzanym, zawiadmiono policyę, a ta wezwała posiadacza owych zegarków na inspekcyę policyjną dla zbadania pochodzenia zegarków. Okazało się tu, że nieznajomym owym jest woźny pocztowy na dworcu kolejowym Antoni Czaczka. Równocześnie wydelegowano do mieszkania jego przy ul. Topolowej pod l. 29 funkcyonaryusza policyjnego, który przeprowadził tam ścisłą rewizyę. Rezultatem jej było znalezienie — 14 kartek zastawniczych na rozmaite kosztowności, a mianowicie: na 6 papierośnic srebrnych po trzy jednego typu, 1 papierośnicę emaliowaną, łańcuszek złoty z zasówką wysadzaną rubinami, pierścionek z dyamencikami, pierścionek z turkusem, zegarek złoty damski emaliowany, zegarek damski z monogramami TB. lub TR., broszkę w kształcie kokardki, wysadzanej szafirami, pierścionek z szafirem, łańcuszek męski podwójny, dwa zegarki srebrne, zegarek złoty męski. Nadto znaleziono tam: 7 zegarków srebrnych tego samego typu jak te, które usiłował zastawić, zegarek złoty męski, dwie lornetki z futerałami, 4 łańcuszki double, pudełko rzeźbione — i wreszcie — sztukę sukna brązowego w prążki. Wobec tego Czaczkę zatrzymano w aresztach policyjnych. Przesłuchiwany tam, twierdził, że zegarki znalazł między wagonami na dworcu, inne zaś kosztowności bądź kupił, bądź dostał od osób, które już nie żyją (!). Zdaje się jednak, że pochodzą one wszystkie z kradzieży.

zaczka zapewne wydobywał je z paczek, nadsył anych dotutejszych jubilerów.

Z Kraju.

Wieczór Słowackiego w Zakopanem. (Kor. wł.). W salach „Morskiego Oka" urządził komitet zakopiański pierwszy, uroczysty wieczór ku uczczeniu stulecia Juliusza Słowackiego. Słowo wstępne wygłosił znany literat p. Jan Pietszycki, utwory Słowackiego deklamowała prześlicznie artystka teatru krakowskiego, panna Helena Arkawin, a cały szereg utworów Chopina wykonał pianista z Warszawy p. Zygmunt Chluski. Nastrój wieczoru był niezwykle podniosły.

Dobczyce. Odbyły się u nas wybory do Rady gminnej, a z okazyi ich przebiegu i wyniku „difficile est satiram non scribere". Przed kilkunastu dniami pojawiła się w „Głosie Narodu" znakomita notatka p. t. „Autonomia Dobczyc", a ruch jaki sprawiła, przypomina rój i wrzenie szerszeni, którym rzucono kamień w gniazdo. Pod naciskiem opinii publicznej zdecydowała się klika magistracka na rozpisanie wyborów do Rady gminnej, naturalnie tylko połowy radnych, choć dawniejsza połowa już trzecie trzechlecie nad dobrem ojczystego grodu przemyśliwać będzie. Wybory odbyły się 4 i 5 marca, a jak wypadły? Znakomicie, i to dzięki... kompromisowi! Niema to, jak kompromis!! Panowie od t. zw. „prawicy narodowej", znanej z duszenia wszędzie swobodniejszych prądów postępowych podali sobie rączki z narodem wybranym, no i naturalnie wszystko poszło, jak po mydle — po myśli prokonsula dobczyckiego i jego doradców. Wybierano 15 radnych i tyluż zastępców, z tego ofiarowano Izraelowi wspaniałomyślnie tylko cztery miejsca w liście magistrackiej, choć sami Żydzi nie liczyli bardzo ani na połowę tej cyfry. Tylko III koło niewielkie dawało nadzieje. Zbyt dobrze pamiętano w Dobczycach ostatnie zgromadzenie chrześc.-społeczne i hasło: „Ostrożnie z Żydami, daleko od nich!" — a hasło nie na kamienną trafiło glebę, to też w kole tem, złożonem przeważnie z ludności rdzennie miejscowej, nie stanął do walki żaden z Machabeuszów. Brakło odwagi! Natomiast w II kole, gdzie żydowstwo decydującym jest elementem wyborczym, prześliznął się gładziutko Żydek, poparty głosami kilkunastu renegatów zacofanych, nie pomnych, że ten wybraniec syny obywatelskie po twarzy bije i za drzwi wyrzuca. Z uznaniem podnieść należy postępowanie miejscowego nauczycielstwa, które nie mieszając się w spory partyjne w chwili stanowczej śmiało oddało głosy na partyę chrześc.-socyalną mimo presyi z różnych stron wywieranej. Najsmutniejsza historya — to I koło, gdzie postawiono aż trzech Żydów, licząc widocznie na filosemityzm szlachetny naszej inteligencyi. I nie zawiodły rachuby — nasi arcykatoliccy panowie, zwłaszcza od „prawicy", uważali za rzecz wielce niewłaściwą oddać głos na jednego z księży, więc oddali go na Żydów(!) i tylko przypadku trzeba było, by w tem kole zamiast trzech, dwóch jedynie wyszło starozakonnych.

Jednem słowem stosunki dobczyckie w niczem nie różnią się od stosunków dziesiątek naszych miasteczek, jęczących w niewoli Hebrajczyków. Taka już nasza galicyjska dola. Zato wiwat szlachetny filosemityzm!!!

Nowy Sącz. (Kor. wł.). Z tragedyj wiejskich. We wsi Kowańcu pod Nowym Targiem poślubił 31-letni Józef Sólka 21-letnią dziewczynę Maryę Zubkównę w zapusty 1906. Małżeństwo żyło dość przykładnie aż do 27 kwietnia 1907, dnia, w którym Sólka wyemigrował do Ameryki. Niewyśledzony dotąd denuncyant doniósł potem Sólce, że żona bawi się w domu z kawalerami. Sólka niezmiernie zazdrosny o swoją „połowicę", opuścił pracę w Ameryce, kupił rewolwer za 12 dolarów i wrócił do domu po 8-miesięcznym pobycie w Ameryce, z zamiarem — jak zresztą sam przyznał — zastrzelenia albo żony, albo kawalerów, którzy mieli utrzymywać stosunki miłosne z jego żoną. — Od czasu powrotu z Ameryki t. j. 23 stycznia 1908 roku Sólka śledził żonę i podejrzywał ją, gdy tylko gdzie wychodziła, że urządza sobie schadzki z kawalerami i ciągle się z nią kłócił, a kilka razy ją pobił tak, że musiała ona nawet szukać pomocy sądowej.

Mimo, że sąd w Nowym Targu udzielił nawet Sólce nagany za pobicie żony, Sólka dalej żonę katował, wskutek czego żona musiała opuścić męża i szukać schronienia u swej matki, a której przebywała aż do 27 listopada 1908 roku, będąc w błogosławionym stanie. Sólka, nie przestając podejrzywać żony, udał się dnia 27 listopada 1908 do ciotki żony Guzkowej z prośbą o wywołanie żony z domu matki, celem pożegnania się z nią, gdyż wyjeżdża napowrót do Ameryki. Guzkowa nie przeczuwając żadnego podstępu, wysłała swą 17-letnią córkę Kasię po żonę, która zaraz z radością przybiegła do ciotki Guzkowej na pożegnanie się z mężem. — Z mieszkania Guzkowej Sólka wyszedł z żoną na balkon, gdzie wyjął flaszeczkę wódki z kieszeni, napił się trochę, następnie przytulił do siebie żonę tak, że nic nie widziała, jak czuły mężulek skrycie wyjął rewolwer z kieszeni i następnie strzelił do niej, trafiając w brzuch. Po dokonaniu zbrodni Sólka uciekł, a nieszczęśliwa zaszła jeszcze do mieszkania Guzkowej, gdzie z okrzykiem: Jezus Marya, upadła i ducha wyzionęła.

Sólka został uwięziony i 10 bm. zasiadł na ławie okarżonych przed tutejszym sądem przysięgłych, oskarżony o skrytobójcze morderstwo swej 23-letniej żony Maryi z Zubków Sólkowej.

Rozprawie przewodniczył radca p. Pawłowski, oskarżał prokurator Dr Brason, oskarżonego bronił adwokat Dr Goldhammer z Tarnowa.

W ciągu rozprawy postawił obrońca adw. Dr Goldhammer wniosek o odroczenie rozprawy celem przesłuchania różnych świadków i zbadania stanu umysłowego oskarżonego. Trybunał przychylił się do wniosku obrony i odroczył rozprawę celem oddania oskarżonego w obserwacyę psychiatrów i zbadania jego stanu umysłowego. Rozprawa budziła niezwykłe zainteresowanie i ściągnęła do naszego miasta tłumy włościan ze wsi oskarżonego.

Z życia akademickiego zagranicą. Kolegom, udającym się na studya do wyższej szkoły technicznej w Charlottenburgu, udziela bliższych informacyi Jan Skotarek, kand. arch., do 20 kwietnia. Poznań (Posen Nr. 6) ul. Moltkego (Moltkestr.) 5/II od 21 kwietnia Charlottenburg, Guerickestr. 41/II.

Zarazem podaje się do wiadomości osobom interesowanym, że przewodniczącym „Kasy Bratniej Pomocy" na Berlin-Charlottenburg został obranym W. Codsow, słuch. arch. Charlottenburg, Bismarckstr. 19/II.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Moralność".
Piątek. „Sen srebrny Salomei", dram. w 5 aktach Słowackiego.
Sobota. „Mazepa", trag. w 5 akt. J. Słowackiego (po raz I-szy).
Niedziela o godzinie 3 „Kościuszko pod Racławicami" (ceny do połowy).

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Czwartek. „Sposób na mężów" (ostatni występ Zimajerek).
Sobota. „Zmory galicyjskie" (nowość).
Niedziela o godzinie 4 popołudniu „Wssoła dwójka" — o godz. wpół do 8 wiecz. „Zmory galicyjskie" (nowość).
Wtorek. „Pospolite ruszenie".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o g. 6).,
We czwartek 18 b. m. Dr. Stanisław Mostowski: Przemiana materyi w ustroju człowieka i zwierząt. (wykł. II).
W piątek do. 22 b. m. Dr Tomasz Janiszewski O gruźlicy. (wykł. II).

Z Rady państwa.

Posiedzenie Izby posłów z dnia 17 marca.

Wiedeń. (Izba posłów). Poseł Udržal zakończył dziś rozpoczętą wczoraj mowę w dyskusyi nad kontyngentem rekruta.

Mowca krytykował opieranie się Austro-Węgier na Niemcach, które mają na celu monarchię okrążyć — i występował przeciw mieszaniu się Niemców w wewnętrzną politykę monarchii, poczem podkreślał, że w interesię Słowian leży utrzymanie państwa, w którem znaleźć mogą warunki dla swego rozwoju. Dalej wskazywał na pokrzywdzenie Słowian południowych, wiernych państwu i nawskróś monarchistów wreszcie podnosi, **że Słowianie wszystko uczynią, aby egzystencyę austro-węgierskiej monarchii uratować dla ludności, której dwie trzecie stanowią Słowianie.** (Oklaski u Czechów).

Po Udržalu przemawiał p. Goll (niemiecki agr.), który zaznaczył, że jego stronnictwo uchwali kontyngent rekruta, uważając to za konieczność dla utrzymania monarchii. Mowca wyraził jednak votum nieufności dla ministra wojny i wskazywał, że ustępstwa dla Węgier nie mogą się przyczynić do utrzymania dzielności armii.

Następnie zabrał głos p. Kramarz.

Mowca omawiał politykę zagraniczną i wskazał, że teraz nie ma już miejsca dla polityki gabinetowej; trzeba się liczyć z opinią publiczną całej Europy, **a opinia ta żąda utrzymania zawartych traktatów.** Teorya, jaka wyłoniła się w Austryi, że ze względu na wierność dla sojuszu z Niemcami — trzeba także uprawiać przyjazną wobec Niemiec politykę wewnętrzną, czyni sytuacyę bardzo ciężką. Sytuacya dlatego tak się zaostrzyła, ponieważ inne państwa chcą przez Austryę ugodzić w Niemcy, gdyż nas uważają za straż przednią w parciu na wschód. Było to decydującem dla Rosyi, a także dla opinii publicznej w Anglii. Rosya obawia się, że my pójdziemy na Bałkan, by tam spełnić misyę Niemiec. Gdyby w Austryi od setek lat nie uprawiano fałszywej polityki, gdyby Austrya zawsze prowadziła sprawiedliwą wobec wszystkich ludów politykę, niktby na świecie, a specyalnie w Rosyi nie był przeciwny przemianie okupacyi na aneksyę (Potakiwania).

Mowca cytuje artykuł Hardena, z którego wynika, ze **Austrya walczy dla sprawy wszechniemieckiej** i że Niemcy na Bałkanie mają na oku nie austryackie interesa ale **niemieckie.** Dziś jest naszym obowiązkiem nie zamykać oczu na sprawę, której zakryć niepodobna. Mowca w dalszym ciągu piętnuje niemiecką politykę Austryi; ostrzega, ażeby dla interesów Niemiec nie wywołano konfliktów wśród Słowian.

Dr Kramarz w dalszym ciągu oświadcza, że skład monarchii nie pozwala na inną politykę, jak pokojową. Mowca obawia się wszelkiego kroku, który prowadzi ku przepaści. Sytuacya jest bardzo poważną. Ci, którzy doradzają ostrych środków, nie spełniają patryotycznego obowiązku. Nie chodzi specyalnie o Serbię, ale może chodzić o konflikt europejski.

Posiedzenie trwa dalej.

Poprawiona mowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Izbie wygłosił mowę o kontyngencie rekruta poseł hr. Dzieduszycki imieniem Koła polskiego i wspomniał w niej o dawnych **powstaniach zbrojnych polskich**. Te części mowy wywołały niezadowolenie wśród posłów polskich różnych stronnictw, wobec czego Dzieduszycki wykreślił je z protokołów stenograficznych i uznał w ten sposób za niebyłe.

Konferencya przywódców Klubów.

Wiedeń. Na zaproszenie prezydenta Izby Dra Pattaia odbyła się w południe konferencya przewodniczących klubów, która zajmowała się programem bezpośrednich prac Izby. Dr Pattai wskazał, że Izba ma załatwić dwie sprawy: przedłożenie o rekrucie i ustawę o upaństwowienie kolei. Obecnie chodzi o to, by te przedłożenia jaknajszybciej załatwić.

Bar. Chiari ze względu na obecne stosunki polityczne uważa za odpowiadające godności austryackiego parlamentu natychmiastowe załatwienie przedłożenia o rekrucie. Prosi więc bar. Bienertha o wyjaśnienie zagranicznej polityki i o bezpośrednio mających nastąpić wydarzeniach.

Prezydent ministrów bar. Bienerth oświadcza, że do tego, co wczoraj powiedział o rozwoju sytuacyi, na razie nic dodać nie może. Dopiero po otrzymaniu odpowiedzi serbskiej na wysłać się mającą drugą notę, będzie można mówić o nowej fazie sprawy. Premier skorzysta z każdej sposobności, aby skoro tylko będzie miał do rozporządzenia odpowiedni materyał, Izbę natychmiast poinformować o stanie rzeczy. Minister prosi w końcu również o szybkie załatwienie przedłożeń.

W dyskusyi, jaka się wywiązała, oświadczył Dr Kramarz, że stronnictwo jego nie będzie stawiało żadnych przeszkód obu przedłożeniom.

Dr Głąbiński uważa również ze względu na poważny czas za konieczne jak najszybsze załatwienie kontygentu rekrutów. Mowca sądzi, że oba przedłożenia mogą być do przyszłej środy załatwione.

W końcu zgodzono się, by komisye wojskowa i kolejowa o ile możności jeszcze dziś wieczorem się zebrały, następnie jutro dzień cały i ewentualnie w piątek przed południem odbyła posiedzenie, poczem w piątek o godzinie 12 w południe odbędzie się następne plenarne posiedzenie Izby dla obrad nad przedłożeniami.

Wiedeń. Wśród zgłoszonych wniosków znajduje się wniosek posła Białego w sprawie zmiany ordynacyi egzekucyjnej a mianowicie wstrzymania egzekucyi całej nieruchomości i dopuszczenia licytacyi pojedynczych parcel.

Wiedeń. Przy ukonstytuowaniu się oddziałów Izby, przewodniczącym VIII oddziału został poseł Dietzius.

Widmo wojny.

(Telegramy „Głosu Narodu" z 17 marca).

Ultimatum i groźba.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł austro-węgierski Forgach otrzyma notę austro-węgierską w piątek wieczorem i w sobotę wręczy ją rządowi serbskiemu. Przypuszczają, że **termin dla odpowiedzi Serbii wyznaczony będzie 24 godzinny.**

W sferach wojskowych zapewniają, że gdyby przyszło do wojny między Austro-Węgrami a Serbią, to **Austro-Węgry rozpoczęłyby kampanię z taką olbrzymią przewagą wojskową, że cała wojna zostałaby skończona w 10 dniach**.

Przypuszczają jeszcze, że dyplomacya europejska zdoła przemówić do rozsądku w Belgradzie.

Oficyalne niezadowolenie.

Londyn. (Tel. wł.) »Times« donosi: Austro-Węgry oficyalnie zawiadomiły rząd rosyjski, że nie są zadowolone z odpowiedzi Serbii.

Prasa węgierska.

Budapeszt. Prasa węgierska stale pisze w tonie stanowczym przeciwko Serbii i nie wierzy w możność utrzymania pokoju.

Giełda nie traci nadziei.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj wśród sfer giełdowych wybuchła wielka panika na wiadomość o **mobilizacyi**. Zdawało się, że na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej kursa jeszcze bardziej spadną. Wiekie banki pospieszyły jednak z pomocą i **udało im się przeszkodzić szalonemu spadkowi kursów**. Kursa były dzisiaj niższe niż wczoraj w południe, ale przecież wyższe wczoraj wieczorem w prywatnym obrocie. **Sfery giełdowe sądzą, że Serbia jeszcze w ostatniej chwili usłucha głosu rozsądku i ustąpi.**

Jeszcze nie gotowi.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Neue Freie Presse« dowiaduje się, że sfery wojskowe wiedzą na podstawie pewnych wiadomości z Serbii, iż **informacye o mobilizacyi armii serbskiej nieodpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy. Armia serbska nie jest zupełnie zmobilizowaną,** tylko rezerwy powołane zostały na ćwiczenia. Prawdą jest natomiast, że ogólne zbrojenia serbskie prowadzone są szybko i gorączkowo.

Podejrzana kontrola.

Berlin. (Tel. wł.). »Berl. Tagebl.« donosi, że w belgijskiej fabryce broni w Hersthal bawi 9 oficerów serbskich, którzy kontrolują nietylko wyrób broni dla Serbii, ale i przyglądają się wyrobowi broni dla Austro-Węgier.

Nastrój w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) Nastrój w stolicy i na prowincyi jest **wojenny.** Szerokie masy ludności oczekują lada chwila wybuchu wojny. **Ruch kolejowy prywatny jest zupełnie wstrzymany,** odbywają się tylko transporty amunicyi, broni i żołnierzy.

Nad Driną stoi I armia serbska z 20 batalionami regularnej piechoty i z odpowiedniemi oddziałami kawaleryi i artyleryi. — W ostatnich dniach wysłano drogą morską na Salonikę do Serbii **5000 koni rosyjskich, zaprawionych już do służby kawaleryjskiej i artyleryjskiej**.

Wojna — za tydzień.

Belgrad. (Tel. wł.) Poseł rosyjski i francuski konferowali wczoraj z Milowanowiczem i następcą tronu. **Wybuchu wojny oczekują tu w przyszłym tygodniu.**

Serbski plan kampanii.

Londyn. (Tel. wł.) Według wiadomości »Standarda« serbski plan kampanii jest następujący: **Ponieważ neutralność Rumunii jest zapewnioną, koncentracya sił serbskich nastąpi zrazu nad Dunajem i Driną.** Pierwsze spotkanie nastąpiłoby pod Semendrią, ale i to miasto i Belgrad **zostaną przez Serbów opuszczone**. Dalsza koncentracya odbędzie się w Niszu. Tam zgromadzą się dywizye: morawska, timocka i dunajska. Na południu podstawą operacyi będzie Waljewo, gdzie mają się gromadzić oddziały Serbów tureckich z Nowego Bazaru, które Turcya swobodnie przepuści.

Serbowie mają nadzieję, że w czasie wojny **w całej Bośni wybuchnie powstanie.**

Proklamacye wojenne.

Berlin. (Tel. wł.) »Localanzg.« donosi, że serbska drukarnia państwowa **rozpoczęła już druk proklamacyi wojennej.**

Wstrzymane materyały wojenne.

Konstantynopol. »Szuraj Umet« ogłasza interwiew swego redaktora z wielkim wezyrem. Z interwiewu wynika, że **serbski materyał wojenny przysłany do Saloniki nie został dalej wysłany,** ani też Porta nie udzieliła swego zezwolenia na przewóz, zgodziła się tylko, aby materyały w Salonice deponowano.

Frankfurt. (Tel. wł.) »Frankf. Ztg.« donosi z Konstantynopola, że Porta stanowczo na skutek przedstawień ambasadora austro-węg. **zakazała przewozu amunicyi do Serbii przez terytoryum tureckie.**

Frankfurt. (Tel. wł.) »Frankfurter Ztg« donosi z Sofii, że Bułgarya naglona przez rząd rosyjski **zgodziła się na przewóz materyałów wojennych z Saloniki przez Warnę** i terytoryum bułgarskie do Serbii.

Niewielka pomoc.

Belgrad. (Tel. wł.) Oficyalna »Samouprawa« **zaprzecza,** by ochotnicy rosyjscy zgłaszali się gromadnie do armii serbskiej. Dotychczas przybyło tylko **60 ochotników z Rosyi.**

Dynamit w beczkach.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na stacyi Bacs urzędnicy kolei węgierskich zatrzymali podejrzany wagon adresowany do Semendrii. Po rewizyi okazało się, że zamiast zgłoszonego cementu znajdował się w wagonie **dynamit w beczkach.**

W porozumieniu z następcą tronu.

Belgrad. (Tel. wł.) Mimo zakazu króla następca tronu miesza się ciągle do polityki. Podczas wczorajszej Rady wojennej wszedł nagle do sali i zabawił przez dwie godziny. Obiegają pogłoski, że **minister wojny jest w porozumieniu z następcą tronu** i miał wyrazić się głośno wobec oficerów, iż byłby szczęśliwym, gdyby wszyscy oficerowie i żołnierze byli tak odważni i tak pełni ducha jak następca tronu. — Rada wojenna prosiła następcę tronu, by zawiadomił króla, **że armia gotową jest do wojny i cieszy się, że syn królewski znajduje się w jej szeregach.**

Belgrad. (Tel. wł.) Następca tronu całymi dniami bawi obecnie wśród oficerów i żołnierzy swego pułku piechoty, który w pierwszej linii ma wyruszyć na linię bojową.

Rosya za konferencyą.

Petersburg. Pet. aj. tel. dowiaduje się, że minister spraw zagr. dał austro-węg. ambasadorowi odpowiedź rządu ros. na jego zawiadomienie o podpisaniu w Konstantynopolu austro-tureckiego protokołu w sprawie bośniackiej. Odpowiedź ros. wskazuje na to, że jak już w ros. nocie okrężnej z d. 12 grudnia r 1908 zaznaczono, bezpośrednie porozumienie między Austro-Węgrami a Turcyą **nie wyklucza konieczności przedłożenia kwestyi bośniacko-hercogowińskiej konferencyi mocarstw,** które podpisały traktat berliński. Rząd rosyjski jest więc obecnie gotów porozumieć się z Austro-Węgr. oraz innemi mocarstwami **w sprawie zwołania konferencyi, którejby przedłożono do obrad kwestyę bośniacko-herceg.,** jakoteż inne punkty akceptowanego przez mocarstwa programu konferencyi.

Nieszczerość.

Berlin. (Tel. wł.). »Voss. Ztg.« donosi z Petersburga, że **Rosya oficyalna usiłuje gorączkowo zapobiedz wojnie,** do której jest nieprzygotowaną.

Petersburg. (Tel. wł.) W Dumie i w części prasy rosyjskiej objawia się **silny nacisk panslawistyczny za wojną**. Rząd oficyalnie chce utrzymać pokój. Istnieje jednak obawa, że gdyby wojna serbsko-austryacka potrwała czas dłuższy, to sfery panslawistyczne **przełamią opór rządu i doprowadzą do wojny rosyjsko-serbsko-austryackiej.**

Odezwa antiaustryacka.

Petersburg. Odezwa do parlamentów europejskich, która wyszła od prezydenta Dumy Chomiakowa i słowianofilskich przywódców, napotyka z powodu nieprzyjaznego dla Austryi tonu, na niemałe trudności. Nawet słowianofilski przywódca kadetów Rodiczew odmówił udziału.

Opinia we Francyi.

Paryż. (Tel. wł.) Cała prasa oficyalna ocenia sytuacyę dość optymistycznie i spodziewa się utrzymania pokoju. Mimo to o polityce bar. Aerenthala pisze z wielką irytacyą.

Interwencya mocarstw.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. Fr. Presse« podaje informacyę z kół dyplomatycznych, że Francya i Niemcy starają się nakłonić mocarstwa do nacisku na Belgrad. **Rosya i Włochy sprzeciwiają się temu krokowi.**

Turcya wobec wojny.

Frankfurt. (Tel. wł.). »Frankf. Ztg.« donosi z Konstantynopola, że wszystkie przygotowania wojenne Turcyi w Sandżaku, na granicy Serbii i Czarnogóry są już ukończone. Naczelnym wodzem wojsk został Wertep-basza(?).

Salonika. Z sandżaku Nowobazarskiego nadchodzą wiadomości stwierdzające, że Serbia dalej zbroi **włościan nadgranicznych** i rozdziela wśród nich bomby z dynamitem. Dalsze 4 bataliony odchodzą do sandżaku.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 17 marca.)

Kolej Nowy-Targ-Szczawnica.

Wiedeń. Ministerstwo kolei nadało adw. Dr Pawłowi Dunieckiemu we Wiedniu oraz posłowi do Rady państwa Dr Adamowi Ruebenbauerowi właśc. dóbr i zast. prezesa bocheńskiej Rady pow. i magistr. farm. Józefowi Ant. Koperskiemu we Wiedniu zezwolenie na podjęcie technicznych robót przygotowawczych dla kolei lokalnej ze stacyi Nowy-Targ via Charklowa, Czorsztyn i Krościenko do Szczawnicy wyżniej, w myśl istniejących norm na przeciąg 1 roku.

Strajk pocztowy we Francyi.

Paryż. Służba telegraficzna doznaje wielkich trudności, tylko małe linie pracują normalnie. Rzekomo linie są przerwane z powodu zaburzeń atmosferycznych. Jednak słychać, że po większej części odnieść to należy do zachowania się urzędników telegraficznych, którzy popsuli aparaty. Także służba telegraficzna od wczoraj g. 5 wiecz. nie funkcyonuje należycie. Zdaje się, że telefonistki wykonały groźbę i że przyłączą się do strajku.

Paryż. Policya skazała 7 urzędników pocztowych, którym zarzucono, że podczas demonstracyj piątkowych przeciw podsekretarzowi stanu Simiau'wi. obrazili tegoż, na więzienie 6 dniowe.

Paryż. Liczba strajkujących urzędników poczt. i telegraficznych jest względnie mała. Dotąd 700, którzy przyłączyli się otwarcie do strajku, zostało wydalonych. Natomiast liczba tych, którzy przez powolne pełnienie służby strajk popierają, zwłaszcza wśród telegrafistów, jest ogromną. Za tem przemawia fakt, że w Paryżu, gdzie zwykle doręcza się 100.000 depesz, wczoraj ogółem można było tylko 12.000 wygotować. Wczoraj odbyło 1500 telegrafistek i telefonistek zgromadzenie i uchwaliło pracę wstrzymać. Z prowincyi donoszą o przyłączaniu się urzędników do strajku. Rozmaite kategorye służby oświadczyły, że strajk dopiero wtenczas się skończy, gdy Simiau ustąpi.

Echo wyborów we Włoszech.

Rzym. Kapituła w Sermo, do której dyecezyi należy X. Murri, wybrany posłem, wystosowała do sekretarza stanu Merry de Val telegram z wyrazami żywego ubolewania z powodu skandalu, jaki spowodował Murri, pozwalając się wybrać do Izby.

Podróż Rifaata.

Petersburg. (Tel. ag. pet.) Rifaat-pasza odjechał wczoraj wieczorem do Berlina.

Budżet Turcyi.

Konstantynopol. Izbie przedłożono budżet na rok następny, wynoszący w wydatkach 29,100.322 funtów, w dochodach 25,294.151; deficyt wynosi tedy 3,806.171.

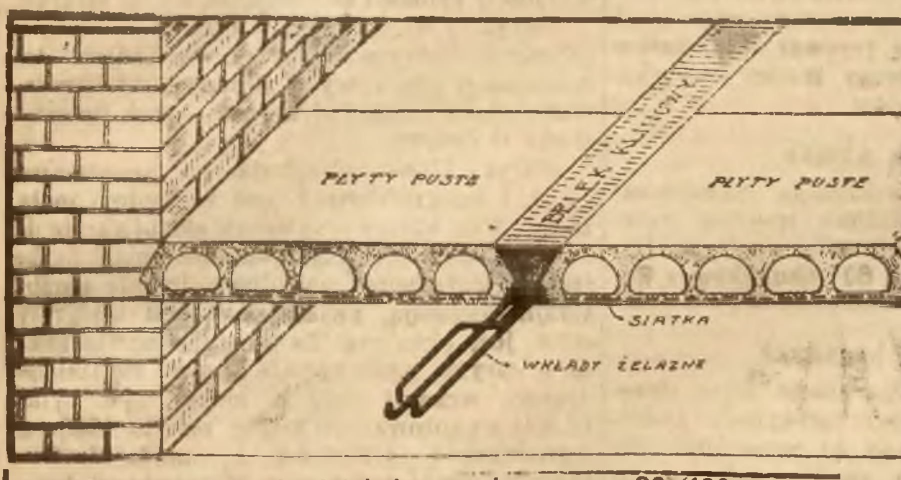
Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Kolorową i białą bieliznę męską
najtaniej sprzedaje
B. WIERZEJSKI
Magazyn Nowości
Kraków, Rynek róg ul. Floryańskiej.

STROP ŻELAZNO-BETONOWY
patentu inżyniera KIEFERA
Franciszek Zuliani, Kraków-Zwierzyniec
TELEFON Nr. 753.



Składa się z pustych płyt betonowych o wym. 30×100 cm. wzmocnionych siatką druciana, złączonych belkami żelazno-betonowemi, niewidocznemi od spodu stropu.

Zalety tego systemu:
1. Wykonalny dla wszelkich rozpiętości bez podciągów,
2. Wielka wytrzymałość przy małej wysokości konstrukcyi,
3. Zupełnie ogniotrwały i nieprzepuszczający głosu,
4. Oszczędność na grubości i wysokości murów oraz rusztowaniu,
5. Najtańszy i najłatwiejszy w wykonaniu nawet w starych budynkach.

Posiadam również na składzie wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe, w bardzo pięknych deseniach zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe, zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki „Holzit“, schody terazzowe na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie w zakres wyrobów betonowych wchodzące artykuły.

Katalog, opis wykonania i kosztorysy na żądanie gratis.

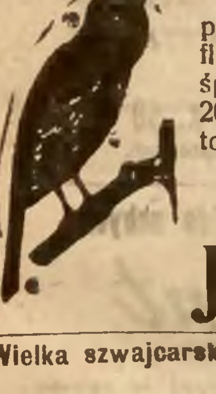
Franciszek ZULIANI, Kraków-Zwierzyniec.

KSIĘGARNIA
Jana Maniszewskiego
we Lwowie, plac Halicki 3.
poleca wydawnictwa własne:

	Kor.
Andersen. Bajki z 27 ilustracyami Maryi Gawełkiewicz, w oprawie	2.—
Antologia współczesnych poetów polskich z podobiznami niektórych autorów i życiorysami, stronic około 700, kor. 5·—, w pięknej oryginalnej oprawie płóciennej kor. 6·50, w półskórek	7.—
Bielski W. Wzory kwietników ogrodowych z 245 rysunkami i tekstem objaśniającym	4.—
Bohuszewicz J. Rozwój naszych stronnictw politycznych w zaborze rosyjskim w ostatniem czterdziestoleciu	1.—
Conan Doyle. Wybór pism. Tom I. (Z przygód Sherlocka Holmesa)	2.40
E. Ch. A. Król szpiegów, powieść z czasów Napoleona	3.—
Daudet L. Walka, spowiedź uzdrowionego	3.—
Gide Karol Prof. Solidaryzm. Część I. Zasady ogólne solidarności. Cz. II. Zastosowanie solidarności w walce ze złem	5.—
Króliński K. Dyktaty polskie dla szkół ludowych i wydziałowych oraz na pierwszą klasę gimnazyum z dodaniem pytań i wskazówek metodycznych	1.80
— Janek biały. — W podziemiach Pawiaku. Dwa utwory na scenę	1.50
Krzysztofowicz B. Tryumfy krzyżackiej kultury	0.60
Ksawery Maryan. Nasze dole. powieść	3.20
Kultura ciała Dra Prosalusa. Dzieło składająca się z 4 części z licznemi rysunkami, poświęcone specyalnie leczeniu wszelkich wad i ułomności ludzkich	6.40
Kurnatowski J, Dobro i zło	3.60
Studnicki W. Historya ustroju państwowego Rosyi	3.20
Tokarski St. Na wzburzonej fali powieść	3.—
Wróblewski K. Legenda St. Wyspiańskiego	1.20
Źródło zdrowia, siły i zręczności (Dzindzien)	3.20
Żmudzki W. Bór, powieść	4.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kanarki harceńskie
(rasy „Seiferta“)



poleca własnego chowu, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 8 K. 10 K., 12 kor., 16 kor. najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 kor. za sztukę.

HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH
JAN SZUFA KRAKÓW, Stolarska 13.

Wielka szwajcarska fabryka haftów poszukuje we wszystkich miastach Galicyi i Bukowiny
kobiet z szerokiemi znajomościami
do sprzedaży swych haftów do bielizny, haftowanych bluzek, sukien, i t. d. oraz wzorów.
WSPANIAŁE NOWOŚCI I SPECYALNOŚCI.
Wysoka prowizya, — towar opłatnie i już oclony do domu. Ceny w koronach i halerzach. Można pisać po polsku. Zgłoszenia pod znakiem Z. G. 611 Rudolf Mosse, St. Gallen, Szwajcarya. 400

Wózki dla chorych i rekonwalescentów



wózki do poruszanie ręką dla inwalidów, oraz takich, którym nogi odmawiają posłuszeństwa — polecane przez powagi lekarskie. Dostawca cywilnych i c. k. wojskowych szpitali, Sanatoryów i t. d.
Fabryka L. Baumanna Wiedeń VI. Millergasse 6 f.
Katalogi darmo i opłatnie.

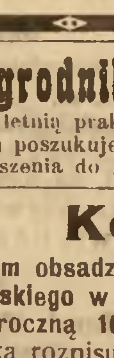


Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Drzewa owocowe z surowego położenia w najszlachetniejszych gatunkach. **Drzewa ozdobne**, drzewa do wysadzania **alei**, **dziczki owocowe** ładne i silne. **Krzewy** ozdobne, **Flance na żywopłoty**. Poleca w najlepszym znanym gatunku
Józef Mazanek Szkółki drzew w Soudna p. Jičín (Czechy). Cenniki gratis.

WINCENTY SATALECKI
w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku
SZYNKI
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.
Zlecenia uskutecznia odwrotnie.
Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie

Spodnice i fartuszki.
Spodnice lodenowe
ciemne, praktyczny ciepły materyał, z kolorową bordiura, sztuka K. 1·35, w ciemną kratę, modne 1 szt. K. 1·55, najpiękniej barwione w pasy K. 1·76.
Angielskie spodnice Croiset
prawdziwe barwione, w pasy, 1 szt. K. 2·20, 2·30. Te same z haftowanę bordiura K. 2·60, 2·70.
Spodnice klotowe
czarne i kolorowe, już uszyte, z haftem lub bez tegoż, po K. 3·90, 4·—, 5·—.
Fartuchy
Fartuszki kuchenne, jedno lub dwustronne, 90 hal., K. 1·10, 1·20.
Fartuszki klotowe
z haftem lub bez, z aksamitem K. 2·20, 2·15. Przy odbiorze pakietu pocztowego opłatnie do każdej stacyi, wysyła rzetelnie i solidnie.
FRANCISZEK RYBAR
Esport sukien i fartuchów Ingrowitz (Morawy). 374 3



ZAŁOŻONY W ROKU 1872.
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowicka l. 7.
(dom własny). Telefon 462.
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi.** Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Ogrodnik egzaminowany
z 12-letnią praktyką gospodarczą (jako ekonom) poszukuje posady od 1-go kwietnia. Zgłoszenia do Administr. Głosu Narodu. 386

Konkurs!
Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego w Radomyślu Wielkim z płacą roczną 1600 koron i wolną praktyką rozpisuje się niniejszem konkurs.
Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej miasta Radomyśla Wielkiego do końca marca 1909.
Radomyśl Wielki dnia 9 marca 1909.
Burmistrz.

Dobrą metodą
udzielam lekcyi i przysposabiam do wstępnych egzaminów szkół średnich. Wiadomość w Adm. Głosu Narodu pod D. M. 328 0

Około 20 lat istniejący
Handel korzenny
win, wódek, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia: R. Ozaistowicz, Kraków-Dębniki, Podgórska 36. 370 L. 204 9

Rządowo uprawniona
Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Zakład krawiecki
Antoniego Sadowskiego
Kraków, Rynek gł. l. 9,
poleca na obecny sezon ubrania męskie, z własnego wyborowego materyału, od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Krój bez zarzutu, ceny z powodu przeniesienia pracowni do znacznie tańszego lokalu w oficynach, konkurencyjnie niskie.
Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się i nadal łaskawej pamięci.

Reumatyzm, Gościec, Newralgia i Odmrożenia
powodują często nieznośne bole. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do sklęśnięcia obrzmień, przywrócenia ruchliwości członków i usunięcia świadu działa zadziwiająco skutecznie:
CONTRHEUMAN
znak ochronny słowny dla (Mentholo salicylowego ekstraktu kasztanowatego).
Przy nacieraniu, masowaniu lub kompresach 1 tuba 1 koronę.
Przy nadesłaniu z góry K. 1·50 1 tuba
„ „ „ „ 5·— 5 tub
„ „ „ „ 9·— 10 tub
franco
Wyrób i skład główny:
Apteka Fragnera C. i k. Dostawca Dworu, Praga III. Nr. 203.
Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wytwórcy.



KULE i KRĘGLE z drzewa Lignum Sanctum
polecają najtaniej
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.

Czas pomyśleć o wiosennych kostyumach
które można zamawiać w magazynie konfekcyi i kostyumów
Stanisława Misia
KRAKÓW, UL. BRACKA L. 6,
podług pierwszorzędnych żurnali i specyalnego kroju.
Ceny niskie. Ceny niskie.



Zmiana lokalu.
Skład i pracownia obuwia WŁ. BOREJKI
przeniesiony został z ul. św. Anny l. 4, na ulicę Dominikańską l. 1.
Dziękując moim odbiorcom za zaufanie, liczę i na dalsze poparcie z ich strony.

W 6 dniach do Ameryki



Przeprawa pasażerów do
Kanady, Argentyny i Brazylii.
Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.
Falck & Comp. Hamburg, Raboisen 30 g. n.
Korespondencya we wszystkich językach.

„Jolanta“
Pensyonat Józefy Rogoszowej
Kraków, ul, Graniczna L. 14, I. piętro.
Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przyjezdnych.
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Dom drewniany
wraz z parcelą budowlaną (1800 sążni) w Łobzowie Nr. 49 zaraz do sprzedania. Wiadomości udzieli Michał Tomsa Prądnik biały Nr. 30 p. Prądnik czerwony. 399

MAGIEL
w dobrym stanie miejsce już wyrobione, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość na miejscu Grodzka 8. parter. 414 3

Znakomitym wynalazkiem, szczególniej dla kościołów wilgotnych, są polecenia godne nadzwyczajnej trwałości, a bardzo efektowne
Stacye drogi krzyżowej
kolorowane, na metalu, w ramach zwykłych, gotyckich i romańskich, wyrabiane obecnie w Paryżu przez firmę Ponssielgue-Rusand'a, nadwornego jubilera Ojca św.
Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA L. 6.
(Hotel Saski). Telefon Nr. 708.
otrzymała jedyne zastępstwo tych stacyj na całą Polskę; przesyła na żadanie chętnie jednę stacyę na okaz i objaśnia o cenie, która jest bardzo umiarkowaną.

ELEKTRYCZNE LAMPY KIESZONKOWE



nadzwyczaj trwałe, dające pyszne światło, niezbędne każdemu, dostarczam kompletne do użytku za K. 2. W eleganckiej metalowej pokrywie z soczewką świecące stale za K. 3. Baterye rezerwowe 70 hal.
Wysyłka za zaliczką przez firmę polską:
A. WEISBERG
WIEDEŃ, II/2 Unt. Donaustrasse 23 A.
Katalog o zegarkach i biżuteryi na żądanie darmo!

Do wynajęcia
zaraz obszerny lokal sklepiony z urządzeniem dla motoru elektrycznego i ze światłem elektrycznem z wejściem od ul. Garbarskiej. Wiadomość przy ul. Karmelickiej l. 15, na I. p.

W Nowym Targu jest
piątrowa kamienica
w rynku — najcelniejszym miejscu — nadająca się na sklep, kawiarnię, restauracye lub cukiernię od 1 stycznia 1910 r. do wydzierżawienia. Zgłoszenia pisemne pod adresem: Marya Jachimiakowa, Uście solne ad Bochnia. 396 3

Kupię fisharmonię
używaną, ale w dobrym stanie. Zgłoszenia W. K. poste restante Porąbka koło Kęt.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA w KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma

POWOZY
wózki resorowe i zwykłe landa karety tanio do nabycia w pracowni powozów
Antoniego Sadowińskiego
w Podgórzu, ul. Kalwaryjska l. 74.

I. Do sprzedania
a) bardzo rentowna kamienica, kapitał potrzebny około K. 40.000.
b) willa z pięknym ogrodem, za rogatką, potrzebna gotówka K. 16.000.
II. Do ulokowania
na hipoteki realności kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub w części.
Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Franciszka Mussilla Karmelicka L. 15.

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
od 3 koron
Suknie damskie
przyjmuje się do roboty: **ulica Poselska l. 15.** II piętro front.

Na post.
Marynaty
różnego rodzaju jak: łososie (marynowane i wędzone), sandacze, homary, langusty, węgorze, sygi rosyjskie, sielawy, znakomite śledzie pocztowe, marynowane i inne w wielkim wyborze
poleca
L. AKSMANN
w Krakowie
31 Floryańska 31
Nr. Telefonu 949.
Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki **B. B.** 1550
Kawior carski niesolony.

Handel towarów spożywczych
przy bardzo ruchliwej ulicy dobrze zaopatrzony sprzedam tanio i zaraz. Wiadomość: Sołtykowski, Kraków, Wolska 21, od godz. 12 do 2-giej. 412 3

PIERNIKI
znakomicie nadziewane odznaczone na Wystawach krajowych. 1704
Pudełko 3 Korony.
A. HERNICH WADOWICE.

Drzewo bukowe i grabowe zdrowe
w klocach oraz opałowe w łupkach, jest w większej ilości do nabycia. Bliższej informacyi interesowanym udzieli zarząd sklepu kółka rolniczego w Alwerni. — Zamawiać można tylko wagonami.

ROBOTY zaczęte i odznaczone, Kanwy i płótna do haftu.
Jedwabie, bawełny i włóczki do robót drutowych i szydełkowych
POLECA **C. SZCZURKOWSKI**
KRAKÓW, GRODZKA 2.
CENY NISKIE. Towar doborowy.
W niedziele i święta zamknięte.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp“ stow. zarejestr. z ogran. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.